

Telesfor Poźniak

"Polonistyka radziecka :
literaturoznawstwo", wybór, wstęp i
notatki o autorach: Bazyli
Białokozowicz, Warszawa 1985 :
[recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 77/4, 337-341

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

winiem wobec tych schematów i mitów przejawiać kontrolny sceptycyzm intelektualny, weryfikować je z rzeczywistością, nie bać się prawdy. Nie chodzi przy tym — podkreśla Budrecka — o tylekroć w literaturze młodopolskiej postulowaną szczerść, spontaniczność, „wierność sobie”. „Szczerść» absolutna autentyczność jest zdaniem Irzykowskiego nieosiągalna jak »prawda«: można ją uzyskiwać drogą stopniowych przybliżeń. Pierwszym warunkiem takiego przybliżenia jest samoświadomość. Dlatego Irzykowski na pytanie — czy kultura szczerści? — odpowiada: kultura mądrości, samopoznanie, analiza własnej psychiki prowadzona po to, »aby sobie uświadamiano jak najszerzej własne procesy myślowe« [...]. »Nieszczercść» Strumińskiego obciąża go tylko z tego względu, że o niej nie wiedział, bo wiedzieć nie chciał» (s. LXII). To właśnie zdaniem Budreckiej czyni *Pałubę* dziełem, które wyprzedziło Sartre'owski typ literatury moralistycznej, stawiającej problem samowiedzy i odpowiedzialności ludzkiej.

Wnikliwiej też i bardziej przekonująco niż niegdyś Koniński rozpoznała Budrecka kwestię „szykan” autora *Pałuby* wobec bohatera: Irzykowski — czytamy we *Wstępie* — pragnie w tej powieści rzec, iż „ideału absolutyzować nie wolno”, nawet ideału miłości i wierności, bo ideał „istnieje o tyle, o ile istnieje ktoś, kto go przed sobą stawia i kto próbując go osiągnąć przeżywa — i tym stanom dopiero można przypisać wartość — rozczarowania i klęski. Tak oto ideał staje się [...] »uroczystą groteską«, zawierającą w sobie niekwestionowaną wzniosłość, ale także — śmieszność i płaskość — nieodłączny składnik wszelkiego ludzkiego działania” (s. LXVIII).

Nie zaleca się *Wstęp* Aleksandry Budreckiej czymś, co można by nazwać lekkością pióra. Nie ma w nim — jak zresztą i w prozie Irzykowskiego — ułatwień dla czytelnika. Wiele tu symptomów walki o precyzję zdania, niemało pracowitych uściśleń. Ale dzięki temu *Wstępowi* ostrzej i bardziej całościowo niż dotąd zarysowała się unikalność *Pałuby* oraz niezbędność jej traktowania jako kamienia milowego w nowożytniej ewolucji gatunku powieściowego. Jako posiewu plonującego do dziś efektami intelektualnymi na warsztatach pisarzy, którzy „ruinę” (jak to określił Irzykowski) czy „miazgę” (tak by to nazwał Andrzejewski) form i konwencji pragną przetwarzać w dzieło prawdziwe o rzeczywistości i którzy wolą pisać dzienniki myśli niż fantazjować fabuły.

Do pożegnalnego dokonania naukowego Aleksandry Budreckiej przyjdzie — sądzą — wracać każdemu, kto będzie się zajmował tymi kierunkami prozy współczesnej, których znakiem rozpoznawczym jest niechęć do fikcji.

Józef Bachórz

POLONISTYKA RADZIECKA. LITERATUROZNAWSTWO. Wybór, wstęp i notki o autorach: Bazyli Białokozowicz. Warszawa 1985. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, ss. 696.

Współczesne radzieckie badania literaturoznawcze, zwłaszcza ich najtrwalsze propozycje teoretyczno-metodologiczne, odnotowywane są w Polsce z nie mniejszą uwagą niż gdzie indziej na świecie. Cytuje się u nas, tłumaczy się i omawia w syntezach myśli metodologicznej zarówno klasyków formalizmu i szkół genetyczno-socjologicznych, jak też semiotyków czy zwolenników badań mitograficznych. W pracach polskich przewijają się wątki myśli Borisa Eichenbauma, Michaiła Bachtina, Wiktora Żyrmunskiego, Michaiła Aleksiejewa, Dmitrija Lichaczowa, Jurija Lotmana, Jelezara Mieleńskiego, Michaiła Chrapczenki, Jurija Dawydowa, Piotra Palijskiego, Władimira Toporowa, Jewgienija Awierincewa i wielu innych.

Czy równocześnie podobną estymą cieszy się u nas polonistyka radziecka? Na

to pytanie może odpowiedzieć sławista-komparatysta, Bazyli Białokozowicz, badacz związków literackich polsko-wschodniosłowiańskich, rusycysta, którego interesują losy literatury rosyjskiej w Polsce i polskiej w Rosji oraz ZSRR. Udowadnia on swą książką, że podobnie jak w innych krajach — polonistyka radziecka jest istotną częścią składową tamtejszej sławistyki. I tak ją widzi, gdy obserwuje jej konteksty merytoryczne, organizacyjno-naukowe oraz dydaktyczne.

Podkreśla przekonująco, że specyfiką polonistyki radzieckiej jest jej ścisła więź z rusycystyką, ponieważ większość tamtejszych polonistów uprawia dyscypliny porównawcze, zajmuje się związkami polsko-rosyjskimi i polsko-radzieckimi w szerokim sensie, a więc nie tylko wschodniosłowiańsko-polskimi, lecz również litewsko-polskimi czy gruzińsko-polskimi.

Ze wstępu oraz skrupulatnie sporządzonych not biograficznych tudzież komentarzy wynika, że jeszcze przed r. 1917 recepcji literatury polskiej u naszego wschodniego sąsiada towarzyszyła refleksja krytyczna, która znalazła swoje odbicie w artykułach umieszczanych w pismach fachowych, literackich i w syntezach. Wymieniono zupełnie słusznie nazwiska wybitnych sławistów rosyjskich w. XIX, którzy uprawiali polonistykę, jak Piotr Dubrowski, Aleksandr Pogodin, Aleksandr Pypin i inni przedstawiciele rosyjskich szkół akademickich w literaturoznawstwie, również nazwiska badaczy XX-wiecznych, a wśród nich Aleksandra Jacymirskiego.

Zwrócono też uwagę na początki sławistyki i polonistyki radzieckiej, na działalność krytycznoliteracką pierwszych marksistów rosyjskich oraz polskich, piszących po rosyjsku, po polsku, niemiecku, ukraińsku, białorusku, żydowsku o literaturze polskiej do czasopism wydawanych na terenie ZSRR.

Nacisk położono wszakże przede wszystkim na latach powojennych. Autor podnosi zasługi starszego i średniego pokolenia sławistów radzieckich, którzy po r. 1945 przyczynili się do powstania i rozwoju polonistyki w największych ośrodkach naukowych Związku Radzieckiego, m.in. Nikołaja Dierżawina i jego syna Konstantego, Pawła Bierkowa, Dmitrija Błagoja, Nikołaja Gudzija, Michaiła Aleksiejewa, Nikołaja Izmałowa, Dmitrija Lichaczowa, Siergieja Sowiecowa, Aleksandra Biłeckiego, Michaiła Łarczanki.

Materiał faktograficzny, który przytacza oraz interpretuje Białokozowicz, jest obfity. We wstępie scharakteryzowano centra badawcze i dydaktyczne oraz wybitniejsze indywidualności twórcze. W części chrestomatycznej omawianej edycji egzemplifikację tłumaczonych na język polski prac ułożono w porządku chronologicznym, według stuleci i epok.

Podkreślono istotny dorobek Instytutu Słowianoznawstwa i Bałkanistyki Akademii Nauk ZSRR w Moskwie. Koordynuje on badania ogólnokrajowe nad historią, językami, kulturą i literaturą Słowian. Autor przedstawia ten Instytut jako największą placówkę polonistyczną za granicą. Pod jego to patronatem powstała 2-tomowa *Historia literatury polskiej* (t. 1: 1968; t. 2: 1969), „będąca podsumowaniem dorobku polonistyki radzieckiej, prezentująca radziecki punkt widzenia na główne tendencje rozwojowe literatury polskiej — od najstarszych zabytków piśmiennictwa do czasów Polski Ludowej” (s. 11). Tutaj bada się piśmiennictwo polskie najstarszej doby, okresu renesansu, baroku, oświecenia, preromantyzmu, romantyzmu, pozytywizmu oraz wieku XX. Ukształtowało się liczne grono specjalistów. Np. pograniczem literatury i muzyki polskiej zajmuje się zasłużony propagator kultury polskiej w ZSRR Igor Bełza, literaturą staropolską — Lubow Razumowska i Aleksandr Rogow, wiekiem XVIII — Ilja Miller. Późniejszymi okresami, także w aspekcie porównawczym rosyjsko-polskim, interesują się: Tamara Agapkina, Natalia Bogomołowa, Wiktor Choriew, Władimir Diakow, Iwan Gorski, Aleksandr Lipatow, Wiktoria Moczalowa, Dina Prokofjewa, Ludmiła Sofronowa, Boris Stachiejew, Inessa Swirida; do grona tego należała nieżyjąca już Wiwiana Witt. Na te zjawiska i indywidualności zwrócono we wstępie baczną uwagę jako

na cenione w slawistyce radzieckiej i w wielu wypadkach dość dobrze znane w Polsce.

Z kolei omówiono dorobek polonistyki uniwersyteckiej w Związku Radzieckim, przede wszystkim moskiewskiej — ściśle powiązanej z Instytutem Słowianoznawstwa. Autor przedstawia osiągnięcia badawcze, dydaktyczne i edytorskie tego ośrodka, kierowanego przez czołową polonistkę radziecką — prof. Helenę Cybienko. Podkreśla, że z jej inspiracji i pod jej opieką powstają liczące się opracowania monograficzne indywidualne i zbiorowe, stanowiące wynik współpracy z instytucjami akademickimi rodzimymi oraz badaczami polskimi. Wynikiem współpracy Uniwersytetu Moskiewskiego z warszawskimi naukowymi ośrodkami polonistycznymi są m.in. wspólne wydawnicze inicjatywy: *Romantyzm w literaturach słowiańskich* (1973), *Tradycja i nowatorstwo w literaturach słowiańskich XX w.* (1976) oraz *Literatura rosyjska i polska końca XIX i początku XX w.* (1981). Prof. Cybienko, aktywnie uczestnicząc w życiu naukowym jako badaczka literatury polskiej, szczególnie okresu pozytywistycznego oraz związków literackich rosyjsko-polskich, skupiła w Moskwie grono współpracowników, którzy rozwijają jej zainteresowania oraz penetrują tematy nowe (Aleksandr Iljuszyn, Zoria Chołonina, Michaił Ignatow, Siergiej Klemientiew, Wiera Chitariszwili-Occheli).

W Moskwie badania nad literaturą polską prowadzą również niektórzy pracownicy Instytutu Literatury Światowej, np. Ilja Goleniszczew-Kutuzow — znawca słowiańskiej kultury renesansowej, Swiatosław Bełza, Astra Piotrowska i Jadwiga Staniukowicz. Wśród polonistów moskiewskich wymienieni zostali również Bolesław Rostocki i Natełła Baszyndżagian z Wszechzwiązkowego Naukowo-Badawczego Instytutu Sztuki Ministerstwa Kultury ZSRR, którzy specjalizują się w zagadnieniach teatru i dramaturgii polskiej, Tamara Motyłowa z Instytutu Literackiego im. Maksyma Gorkiego, penetrująca związki pisarzy polskich z Lwem Tołstojem i Dostojewskim, Władimir Agrikolanski — jeden z utalentowanych badaczy romantyzmu polskiego (Słowacki, Goszczyński), oraz krytycy: Władimir Ognew i Józef Juzowski.

Skrupulatnie odnotowane są w omawianej książce również wydarzenia w dziejach powojennej polonistyki leningradzkiej, którą ukierunkowały po r. 1945 poczynania naukowe, organizacyjne i dydaktyczne współtwórców ówczesnego Gabinetu Słowiańskiego na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu nad Newą — K. Dierżawina i S. Sowietowa. Sztafetę od nich przejął Wiaczesław Obolewicz. Jest tu więc mowa o nim jako badaczu i wychowawcy pokoleń polonistów radzieckich. Obok niego umieszczono słusznie Helenę Wołoszyną, która zajmuje się poematami Słowackiego, a także interesuje się współczesną polską produkcją literacką Maksyma Malkowa. Mówiąc o Leningradzie autor wymienia także *polonica* powstające w kręgu oddziaływań Instytutu Literatury Rosyjskiej AN ZSRR (tzw. Puszkinskij Dom). Badania porównawcze, które podejmuje Michaił Aleksiejew i jego szkoła, włączając w nurt swych zainteresowań również literaturę polską. Oryginalne wątki z pogranicza rusko-polskiego i rosyjsko-polskiego wprowadzają do swych warsztatów: Ludmiła Rowniakowa, Aleksandr Panczenko, Władimir Baskakow, Aleksandr Pozdniejew, Jurij Lewin, Wadim Wacuro i Siergiej Nikołajew. Nie mogło w kontekście tym zabraknąć przede wszystkim Siemiona Łandy, znanego u nas dobrze mickiewiczologa, związanego z Instytutem Kultury im. Nadieždy Krupskiej.

Poza Moskwą i Leningradem badania polonistyczne w RSFR prowadzą poszczególni uczeni, publikujący swe artykuły i rozprawy w takich prowincjonalnych miastach, jak Orioń, Gorki, Saratow, Kazań, Omsk, Irkuck, Chabarowsk. Stałe natomiast badania prowadzą instytuty w republikach graniczących bezpośrednio z Polską. Na pierwszym też miejscu w omawianej publikacji znajdujemy polonistykę ukraińską. Jest ona niewątpliwie najbogatsza pod względem wyników, po rosyjskiej. W antologii reprezentują Ukrainę: Hryhorij Werwes — znakomity badacz

związków literackich ukraińsko-polskich — z Instytutu Literatury im. Tarasa Szewczenki wraz z Walerią Wiediną i Julią Bułachowską, Stanisława Łewińska z Uniwersytetu Kijowskiego, Ołeksandra Hrybowska z Uniwersytetu Lwowskiego, Iwan Łozynski z Obwodowej Biblioteki Naukowej we Lwowie, Roman Kyrziw z Muzeum Etnografii i Przemysłu Artystycznego we Lwowie oraz Dora Kacnelson z Instytutu Pedagogicznego w Drohobyczu. Zostali tu wymienieni tylko z nazwiska inni poloniści ukraińscy z uniwersytetów i instytutów pedagogicznych w Odessie, Połtawie, Charkowie, Tarnopolu, Czerniowcach itp. ośrodkach pomniejszych. I tu, na Ukrainie, polonistyka jest nieodłączną częścią slawistyki oraz dociekań komparatystycznych z pogranicza ukraińsko- lub rosyjsko-polskiego.

Podobnie rzecz się ma na Białorusi. I tu do polonistyki *sensu stricto* prowadzi najczęściej droga od slawistyki i komparatystyki. Ta interdyscyplinarność jest, ze względu na wpływy polskie na kulturę wschodniosłowiańskie, koniecznością metodologiczną przy tematach dotyczących dziejów literatur rodzimych. Przy ustalaniu źródeł i prawidłowości literackiego procesu polskiego (wraz z rosyjskim i innymi słowiańskimi oraz zachodnioeuropejskimi) stanowi ważny punkt odniesienia. Zrozumienie tej sytuacji polonistyki ukraińskiej i białoruskiej Białokozowicz wykazuje wyraźnie i dobrze to zjawisko tłumaczy. Słusznie we wstępie i w wypisach umieszcza nazwiska Walanciny Hapawej i Uładzimira Kazbiaruka, podkreśla zasługi czującego znakomicie kulturę polską Adama Maldzisa z Instytutu Literatury im. Janki Kupały Akademii Nauk BSRR w Mińsku. Czytelnika polskiego satysfakcjonują zwłaszcza informacje o dorobku polonistycznym Uniwersytetu Białoruskiego w stolicy republiki — w aspekcie nie tyle badań specjalnych, ile właśnie porównawczych: Michasia Łarczanki, Sciapana Aleksandrowicza, Aleha Łojki, Wiaczasława Rahojsy.

Pograniczność oraz dwukulturowość jako czynnik inspirujący zainteresowania polonistyczne na Litwie w czasach dawniejszych i obecnych stanowi motyw przewodni dalej rozwijanej refleksji historiograficznej Białokozowicza. Zwraca on słusznie uwagę na zafascynowanie Litwinów tymi pisarzami polskimi, którzy miejscem urodzenia i motywami twórczości byli związani z krajem nad Niemnem i Wilią. Okazuje się, że badania litewskie nie ograniczają się tylko do Mickiewicza i jego epoki (Słowackiego, Syrokomli, Kraszewskiego), ale także nawiązują do obecnych polskich propozycji metodologicznych historycznoliterackich i krytycznoliterackich. Rejestr nazwisk autorów litewskich nie jest tak obszerny jak w poprzednich wypadkach, lecz również świadczy o prawdziwości zainteresowań slawistyczno-polonistycznych (Vincas Mykolaitis-Putinas, Vladas Abramavičius, Kostas Doveika, Jurgis Lebedys, Vladas Žukas, Maria Niedźwiecka, Stefanija Kabelitė, Anna Kaupuž). Wśród instytucji słusznie wymieniono Wydział Polonistyki w Państwowym Instytucie Pedagogicznym w Wilnie, który jest jedynym w republikach związkowych (poza Moskwą i Leningradem) ośrodkiem dydaktyki polonistycznej w ZSRR.

We wstępie zwrócono też uwagę na zainteresowania polonistyczne w bardziej dla nas egzotycznych republikach radzieckich (w Gruzji, Azerbejdżanie, Armenii, Kazachstanie, Kirgizji, Uzbekistanie i innych). Tu również rozpoczyna się od refleksji komparatystycznej, często wielostopniowej (np. na temat rosyjsko-polsko-ormiańskich związków kulturalnych), by przejść do samej literatury polskiej. Wzorzec docelowy ukazują centra — moskiewskie i leningradzkie, gdzie można chyba mówić o równoważeniu się obu podejść warsztatowych.

Ten stan rzeczy w panoramie całej polonistyki radzieckiej odbija część chrestomatyczna referowanej książki. Ułożona „synchronicznie w stosunku do literatury polskiej” (s. 27) — od Jana Kochanowskiego do współczesności — prezentuje przede wszystkim nastawienia porównawcze: polsko-rosyjskie, polsko-rosyjsko-ukraińskie, polsko-białoruskie, polsko-litewskie, polsko-gruzińskie, również z pogranicza sztuk (I. Bełza, *Mickiewicz a muzyka*). Najbardziej zasługuje na uwagę

renesans, romantyzm, pozytywizm, nurt lewicowy w literaturze polskiej w. XX, rzadziej proza wiejska współczesna. Zainteresowaniem nie cieszą się modernizm, awangarda oraz niektóre eksperymentalne formalnie tendencje, m.in. w poezji dzisiejszej i w szeroko rozumianym teatrze.

W sumie, jak każdy wybór, omówiony tom jest wypadkową stanu obiektywnego, zainteresowań, potrzeb odbiorcy. Otóż czytelnik polski, szczególnie sławista, otrzymuje do rąk sporo wartościowej informacji rzeczowej, rozproszonej dotąd w osobnych publikacjach po czasopismach lub w ogóle w języku polskim niedostępnej. Czytelnik polski może ponownie upewnić się, że badania nad literaturą polską stanowią ważną, integralną część sławistyki radzieckiej. Może być też usatysfakcjonowany, jak wolno przypuszczać, również polonista, jeśli się założy, że przyjmie on antologię jako dowód stałego promieniowania na zewnątrz literackiej kultury polskiej, także jako przedmiot zabiegów interpretacyjnych literaturoznawczych o określonych tradycjach i charakterze.

Telesfor Poźniak

Maryla Hopfinger, *KULTURA WSPÓŁCZESNA — AUDIOWIZUALNOŚĆ*. (Warszawa) 1984. Państwowy Instytut Wydawniczy, ss. 248. „Biblioteka Myśli Współczesnej”.

Książka Maryli Hopfinger jest rezultatem gruntownych przemyśleń i dojrzałego opanowania problematyki o szczególnej aktualności. Praca ta, jak wynika z tekstu i bardzo informacyjnych przypisów, opiera się na bogatych, wielojęzycznych lekturach. Wbrew temu jednak jest to praca nie tylko erudycyjna, skompilowana, ale w całym tego słowa znaczeniu samodzielna. Cytowane bowiem przez autorkę publikacje dotyczą poszczególnych zagadnień, analiz stanu i funkcjonowania odrębnych mediów audiowizualnych, zagadnień psychologicznych, językoznawczych i semiotycznych. Książka zaś Hopfinger ma charakter syntetyczny, całościowy, analizuje kulturę, nowy jej typ, właściwy XX wiekowi. Brak dotąd było takiej książki nie tylko w polskiej literaturze przedmiotu. Rozprawa Maryli Hopfinger bardzo dobrze odpowiada aktualnemu zapotrzebowaniu czytelniczemu i pedagogicznemu. Zrodziła się ta rzecz z trafnego zrozumienia bieżącej problematyki kulturolologicznej.

Trzeba przy tym podkreślić cenne i twórcze odczytanie badaczki w aktualnej polskiej literaturze przedmiotu. Hopfinger umie celowo wykorzystać i scalić nowy dorobek swych współczesnych, dalszych i bliższych pracowników wspólnej specjalności. Czytelnik odnosi wrażenie, że autorka umie z poszczególnych przyczynków konstruować gmach pewnej całościowej wiedzy, umie celowo pokazać rezultaty pracy pewnej rodzimej szkoły wiedzy o kulturze.

Książka napisana jest doskonałą polszczyzną. Jest jasna, przejrzysta, a jednocześnie bogato sprobmatyzowana. Porusza i wyczerpuje ważny temat w zwartej formie, bez dłużyzn i zbędnych szczegółów. Bez zbędnych popisów erudycji, a w oparciu o bogate lektury, referowane, gdzie trzeba, w sposób oszczędny i klarowny.

Rozprawa ta składa się z trzech części. Część I ma charakter wstępny. Prezentuje główne pojęcia potrzebne potem autorce, która wprowadza je dbając o precyzję określeń i kontrolę logiczną wywodu. W części tej badaczka precyzuje swoje antropologiczne spojrzenie na kulturę. Podkreśla centralny dla książki problem artykulacji kultury, a mianowicie problem kodowania. Omawia treść i zakres pojęcia audiowizualności.

W części II analizuje Hopfinger typy nowych praktyk komunikacyjnych: fil-